Należność pocztowa opłacona gotówką.

Rok XII. Sierpień-wrzesień 1938 r. № 8-9

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc



Powyższy plakat wydany nakładem Wydziału Wydawniczego Związku zapowiada:

4 $\frac{IX}{1938}$ 12

TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

WYSOKI PROTEKTORAT

NAD

TYGODNIEM OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

raczyli łaskawie przyjąć

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prof. IGNACY MOŚCICKI

i Marszałek Polski EDWARD SMIGŁY-RYDZ



Jeden z plakatów zapowiadający również „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej",
wydany nakładem Wydziału Wydawniczego Związku Straży Pożarnych

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

Od kilku lat na terenie całej naszej Rzeczypospolitej, w okresach jesiennych, przeprowadzane są tygodnie przeciwpożarowe. Zrozumiałą jest rzeczą, że organizacja tych tygodni musi mieć jakieś wyższe cele, skoro Wysoki Protektorat nad „Tygodniem" raczyli objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, — a do prac organizacyjnych „Tygodnia" przystępują ludzie ze wszechmiar poważni.

Jaki jest cel tego „Tygodnia" i co zamierzamy przez jego zorganizowanie osiągnąć?

By na to pytanie odpowiedzieć trzeba rozpatrzeć:

1) Jakie są cele i zadania straży pożarnych w czasie pokoju i wojny?
2) Jakimi drogami cele te, straże mogą i muszą osiągnąć?

1) Straże pożarne, stosownie do ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami obowiązane są „niezwłocznie udzielać pomocy i ratunku na obszarze swego działania w razie pożaru lub innych klęsk żywiołowych, jak również w akcji obrony przeciwlotniczej lub przeciwgazowej". Jakże niewiele słów, a jak dużo zadań. Rozpatrzmy je wspólnie — „udzielać pomocy w razie pożaru"; by straż mogła udzielić pomocy w razie pożaru, oczywiście skutecznej, musi posiadać a) dobrany i wyszkolony zespół ludzi, b) odpowiednie dowództwo, c) sprzęt dostosowany do rodzaju i warunków pożaru, d) środek do przewiezienia tego sprzętu w czasie możliwie najkrótszym na miejsce pożaru, e) odpowiednio rozmieszczone na terenie swej działalności zbiorniki wodne z dostateczną ilością wody.

Czy powyższe elementy są dostateczne w razie innych klęsk żywiołowych i obronie przeciw-





Nalepki do okna nakładem Wydziału Wydawniczego Związku, stanowią nie tylko środek propagandy „Tygodnia" ale również mogą przysporzyć strażom znaczny dochód.

3) Jakie środki materialne konieczne są do osiągnięcia tych celów?

W pierwszym wypadku rozpatrzmy zadania i cele straży w czasie pokoju.

Niejeden z łaskawych czytelników przeczytawszy to uśmiechnie się i pomyśli „przecież to my już wiemy". Otóż miły i cierpliwy czytelniku, śmiem Ci odpowiedzieć, że nie wiele wiesz, bo i ja skromny autor tego skromnego artykułu obawiam się czy będę mógł je wszystkie ująć.

lotniczej? — nie. Do powyższych elementów dochodzą inne jak: sprzęt powodziowy, sprzęt ratunkowy — obrony przeciwlotniczej, sprzęt obrony przeciwgazowej i t. p.

Czy powyższe elementy są łatwe w osiągnięciu? — nie. Czy straż pożarna, zdana wyłącznie na własne siły, podoła w osiągnięciu tych elementów? — nie.

Charakter obowiązków straży jest wybitnie społeczny, obejmujący zagadnienie obrony zespo-

łów, a więc i przygotowanie tej obrony musi leżeć w obowiązkach zespołów społecznych, lub inaczej, w obowiązkach całego społeczeństwa. Muszę tutaj stwierdzić, że społeczeństwo polskie w większości wypadków zrozumiało swe obowiązki, dowodem czego są przekazywania naszej armii sprzętu i uzbrojenia od wszystkich warstw społecznych, co i nam daje gwarancję, że wołania nasze o wspólny wysiłek w osiągnięciu naszych celów, nie pozostaną bez echa, tym bardziej, że i obowiązki straży w dziedzinie oplpoż. noszą także charakter obrony Państwa.

Drogi, jakimi straże mogą osiągnąć swe cele, by sprostać zadaniom i obowiązkom są: a) prowadzenie wychowania obywatelskiego i uświadamiania społecznego wśród ludzi zdolnych do wykonywania ciężkich obowiązków strażaka czy strażaczki, by znaleźli się oni w naszych szeregach, b) prowadzenie w ciągu kilku lat wyszkolenia, by zorganizowany zespół przygotować fachowo do spełniania zadań walki z pożarami i innymi klęskami, c) znaleźć odpowiednią i ofiarną jednostkę na dowódcę i jednostkę taką w ciągu 5-ciu, 8-miu lat szkolić. Trzeba dodać, że czas szkolenia dowódców i zespołów nie jest ograniczony i trwa stale, postępując równolegle z rozwojem taktyki i techniki pożarniczej, d) zaopatrzyć dobrany zespół ludzi w odpowiedni sprzęt, zakupienie którego waha się w granicach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, e) sporządzić odpowiednie plany zaopatrzenia wodnego i pobudować zbiorniki wodne różnych systemów i rodzaii w zależności od rodzaju i ilości zabudowań oraz charakteru osiedla oraz całego szeregu innych czynników — kosztów czego trudno przewidzieć, lecz mogą one wynosić od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jak więc widzimy, drogi do osiągnięcia celów są bardzo trudne i bardzo kosztowne. Jeżeli chodzi o trudy, to zespoły strażackie zdolne są do ich pokonywania; jeżeli zaś chodzi o koszty, to przekraczają one zdolności finansowe straży. O ile teraz, zacny Czytelniku, uśmiechniesz się i powiesz „już wiem" oraz sięgniesz ręką do portfelu, to gotów jestem uwierzyć Ci, że naprawdę wiesz, jaki conajmniej obowiązek spada na Ciebie, byś i Ty w tym zespole pracy zbiorowej, wziął udział.

„Tydzień Przeciwpożarowy", spośród innych celów. ma w swym programie, zapoznanie społeczeństwa z zadaniami, obowiązkami i pracami straży, co będzie w różnych formach i postaciach zobrazowane przed oczami obywateli, przez organizacje strażackie na różnych szczeblach związkowych. Niemniej jednak powinien on również przynieść, choć w części, potrzebne fundusze strażactwu na realizację swych zadań i umożliwienie wykonywania obowiązków, mających na celu obronę Państwa i Społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o obowiązki jakie mają do wykonania w „Tygodniu Przeciwpożarowym" straże, to będą one przy udziale ludzi dobrej woli w całej swej rozciągłości wykonane, o ile zaś chodzi o społeczeństwo, to strażactwo województwa kieleckiego, chce gorąco wierzyć, że i ono w zrozumieniu potrzeb i ofiarnej pracy strażackiej, konieczności obrony Państwa i swoich dóbr, nie będzie szczędzić ofiarności, biorąc przez tą ofiarność udział w pracy strażackiej, zmierzającej do podciągnięcia Polski wzwyż w myśl hasła rzuconego w Naród przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza.

L. O.

Apel do Społeczeństwa

Wiadomą jest rzeczą, że „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej" to okazja do szerszej propagandy do powszechniejszego zapoznania społeczeństwa z naszą pracą, dorobkiem i t. d. Propaganda bywa różna, bądź za pomocą słowa żywego lub pisanego, bądź za pomocą ćwiczeń, pokazów i t. p. Treść propagandy jest najczęściej jednakowa. Staramy się pokazać, że wysiłki nasze, aczkolwiek przeważnie zawsze nieproporcjonalnie duże w stosunku do uzyskanych wartości, nie poszły na marne, wysiłki są aż nadto widoczne. Imponująco wyglądają na pokazach lśniące autopogotowia, sikawki, pękate beczkowozy, jasne drabiny i błyszczące hełmy. O tym, że na nie zaciągnięto grube pożyczki, że weksle płaci niejeden członek zarządu ze swojej prywatnej kieszeni, że apteczka jest uzupełniona za składkowe pieniądze członkiń o tym nikt nie wie. Niech tylko jednak straż wystąpi ze starym sprzętem na defiladzie, a co gorsza, niech nie gasi skutecznie pożaru, bo powiedzmy węże są dziurawe, albo sikawka nie remontowana odmawia pracy, to społeczeństwo napewno to zauważy i powie, — co to za straż, cóż ona za pomoc udziela. Nikomu broń Boże nie przyjdzie na myśl, że jeśli jest taki stan rzeczy, to może i on sam jest trochę winien. Bo najczęściej taki obywatel, który tak dużo wymaga nigdy grosza na straż nie dał. Przykra to sprawa i niebardzo przyjemnie

o niej mówić, ale i strażak jest takim samym człowiekiem jak inni i niesłusznym jest, by dając swoją ofiarną pracę wysłuchiwał takich, czy innych zarzutów, które najczęściej nie w jego stronę winny być skierowane. Dlatego dzisiaj z okazji „Tygodnia Przeciwpożarowego", kiedy społeczeństwo choćby na chwilę zwróci na nas baczniejszą uwagę, chcemy przypomnieć, że i społeczeństwo ma wobec nas pewne obowiązki, że skoro my dajemy bezinteresownie swoją prace i przy dzisiejszych wymaganiach bardzo dużo czasu poświęcamy strażackiej sprawie, to mamy prawo wymagać, aby społeczeństwo nie ograniczało się tylko do krytyki, ale materialnie nam pomogło. Sprzęt, którym musimy pracować jest kosztowny i przekracza możliwości finansowe straży, tymbardziej, że członkami jej są ludzie przeważnie najgorzej sytuowani. Jeśli całe społeczeństwo da nie wiele ale da powszechnie, to nie zachwieje równowagi swego budżetu, a dla nas to będzie bardzo dużo. Jeśli natomiast zawsze będą się tylko wysilać jednostki to sprawa nigdy nie posunie się naprzód.

Niejeden obywatel, słuchając podobnych wynurzeń rozgrzeszy się bardzo łatwo i powie dobrze, ja płacę składkę ogniową to niech Zakład Ubezpieczeń utrzymuje straże. I to racja, ale Zakład Ubezpieczeń nie może utrzymać całkowicie kilkanaście tysięcy straży na terenie Polski istniejących, pozatym, maksimum wydatków przy obecnym wyposażeniu straży ma na uwadze nietylko bezpieczeństwo w chwili obecnej pokojowej, w której powiedzmy może być zainteresowany Zakład Ubezpieczeń, ale ma na uwadze bezpieczeństwo państwa na wypadek wojny i w tym względzie społeczeństwo ma poważne obowiązki. Nie oglądajmy się na to, co zrobią inni, ale każdy niech za siebie zrobi to, co mu jego obywatelskie sumienie dyktuje. a postawimy sprawę obronności przeciwpożarowej państwa na właściwym poziomie.

Pragniemy właśnie w czasie „Tygodnia"—jasno o tych sprawach powiedzieć, chcemy pokazać nietylko naszą siłę, ale chcemy pokazać i naszą strażacką biedę, której nikt nie chce dostrzedz. Strażak od pracy i przyjętych na siebie obowiązków nigdy się nie cofnie, ale stwórzmy mu do pracy odpowiednie warunki i nie róbmy go odpowiedzialnym go za to, za co odpowiedzialnym być nie może i nie powinien, jeżeli społeczeństwo nie da z siebie podstaw racjonalnej działalności przeciwpożarowej.

A więc, nie pozostawiajmy bezpieczeństwa tylko trosce strażom pożarnym; ich sprawa w dobie obecnej, to troski o wyposażenia straży w sprzęt, które winny być również troską i całego społeczeństwa.

Nie oglądajmy się na to, co dadzą inni, bo tylko zbiorowa i wydatna pomoc całego społeczeństwa i jego moralne poparcie wysiłków strażactwa może być gwarancją należytej obronności przeciwpożarowej państwa, tak w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny.

Z. Sz.

Czerwony kur szaleje

(wytyczne obrony przeciwpożarowej)

Część II.

W pierwszej części artykułu, zamieszczonego pod pow. tytułem w Nr. 6-7 „Życia Strażackiego", omówiłem wytyczne usprawnienia straży pod względem bojowym. W drugiej części zwracam uwagę strażom na akcję zapobiegawczą, którą należy, drogą uświadamiania ludności, wprowadzić w życie i w szczegółach informować gromady wiejskie bezpośrednio na ich zgromadzeniach lub pośrednio przez działalność Komisyj Przeciwpożarowych Gminnych. Ludność winna ściśle współdziałać ze strażami w tym względzie. Należy ją więc wszechstronnie poinformować i uświadomić o grożącym jej niebezpieczeństwie, o skutkach jej nieostrożności lub o skutkach nie przestrzegania istniejących przepisów o zapobieganiu pożarom, oraz o obowiązku udzielania pomocy strażom przy gaszeniu pożarów. Pamiętajcie, Druhowie o tem, że przez brak współdziałania ludności ze strażą i odwrotnie nie osiągniemy właściwego bezpieczeństwa przeciwpożarowego ani w miasteczkach, a tembardziej na wsi. Aby osiągnąć cel bezpieczeństwa osiedli należy wśród grona członków straży wybrać zdolniejszych i wygadanych oficerów lub członków zarządu, jako kandydatów na prelegentów, czy wykładowców, zaopatrzyć ich w niezbędny materiał wykładowy i o ile możności w pomoce naukowe jak: książki, wykresy, statystykę pożarów w/g rodzaju i przyczyn powstawania, broszurki, bioskopy, przeźrocza i t. p. — dopilnować ich dobrego przygotowania się do odczytu, polecając im przeprowadzenie cyklu odczytów, mających na celu uświadamianie ludność w zakresie zapobiegania pożarom i obowiązku współdziałania ze strażami. Odczyty takie i pogadanki należy organizować i przeprowadzać w świetlicach strażackich, na zgroma-

dzeniach wiejskich, w szkołach, zebraniach gminnych, a nawet na zgromadzeniach członków straży. W zorganizowaniu tych odczytów należy wykorzystać wpływy Komisji Przeciwpożarnej Gminnej, wójta, sekretarza gminy, sołtysa, nauczyciela lub księdza proboszcza, prosząc ich o pomoc w zainteresowaniu ludności tego rodzaju pogadankami lub odczytami, względnie wykorzystać ich osoby, jako prelegentów, o ile wyrażą zgodę. Najlepszym okresem do przeprowadzenia odczytów o akcji zapobiegania pożarom i propagandy na rzecz strażactwa powinien być „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej“ — pomyślcie o tem, Druhowie, a przekonacie się o słuszność i tego rodzaju zaleceń.

Materiał do czerpania wiadomości i posługiwania się nim przy wygłaszaniu odczytow lub pogadanek znajdą Druhowie w „Rozporządzeniu Pana Wojewody Kieleckiego z dn. 18 lipca 1931 r. o zapobieganiu pożarom“, a zamieszczonym w „Życiu Strażackiem“ Nr. 5 z dn. 25 września 1931 r. z którym ludność winna być zapoznana w całej jego rozciągłości oraz w „Ustawie o ochronie przed pożarami i innemi klęskami“ z dn. 13. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 365) — patrz artykuły: 4, 6, 8, 9, 10, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34. 35, 42, 43, 47 i 48 jako najważniejsze dla ludności. Ustawę o ochronie przed pożarami i innemi klęskami z komentarzami w opracowaniu Jerzego Adelsteina — naczelnika Wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych— nabyć można w Wydziale Wydawniczym Związku Straży Pożarnych w Warszawie, ul. Poznańska 11,

Przy sposobności należy propagować budownictwo ogniotrwałe — zapoznać z ważniejszemi przepisami budowlanemi i koniecznością zadrzewiania gospodarstw.

Część III.

Mienie ludzkie narażone jest ciągle na zniszczenie wskutek różnych wypadków losowych, którym nawet największa ostrożność nie zapobiegnie. Są siły wyższe i nadprzyrodzone od których ludzkość uchronić się nie może. Zjawiskami takimi będą oprócz ognia, grad, powódź, kradzież, katastrofy i t. p., które powodują duże straty majątkowe, a czasem nędzę i ubóstwo społeczności. Aczkolwiek sprawy te odbiegają od właściwego tematu mojego artykułu, to nie mniej jednak wiążą się poniekąd z bezpieczeństwem ogólnem i nieświadomością większości społeczeństwa, dlatego uważam za swój obowiązek poruszyć je przy sposobności. Sądzę, że i ta akcja zapobiegawcza znajdzie zrozumienie wśród ludności, którą w imie jej dobra winniśmy ją w tem zorjentować i uświadomić przy każdej nadającej się sposobności.

Wszelkim nieuchronnym stratom majątkowym można również do pewnego stopnia zapobiegać — innym słowem złagodzić poniesione straty materialne.

Jedynym pewnym i skutecznym środkiem zapobiegawczym w takich wypadkach jest ubezpieczenie swego mienia, gdyż zapewnia ono w wypadku szkody wynagrodzenie strat poniesionych. Instytucja ubezpieczeniowa przez pobieranie składek od ubezpieczonych gromadzi fundusze, z których pokrywa szkody, spowodowane przez wypadki losowe, a nadwyżki (zyski) przeznacza na cele społeczne i gospodarcze jak na propagandę budownictwa ogniotrwałego, budowę studzień i zbiorników wodnych, na zakup sprzętu przeciwpożarowego dla straży i t. p.

Taką instytucją i największą w Polsce jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, powołany do działania na mocy specjalnej ustawy państwowej, który od przeszło 130 lat wykonuje swoje zadania w interesie dobra publicznego.

Bezpośrednim i zasadniczym zadaniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jako instytucji prawno-publicznej, jest wynagradzanie szkód, powstających w mieniu ubezpieczonej ludności.

Najważniejszą dziedziną działalności P.Z.U.W. stanowi obowiązek ubezpieczenia od ognia budynków mieszkalnych i gospodarczych. Prócz tego P. Z. U. W. prowadzi dział przymusowych ubezpieczeń od ognia ruchomości rolnych, inwentarzy i zbiorów (ziarna, słomy i paszy). Ubezpieczenie te, wprowadzane jest w poszczególnych powiatach na zasadzie uchwał sejmików powiatowych..

Niezależnie od tego, Zakład przyjmuje ubezpieczenia pojedyńcze, zawierane na mocy umów indywidualnych w działach ogniowym, gradowym, ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i od uszkodzenia samochodów (auto-casco).

Dział umownych ubezpieczeń od ognia obejmuje ubezpieczenia nieruchomości, niepodlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu, jak np. fabryki, budynki w trakcie budowy, teatry, kinematografy i inne ubezpieczenia maszyn, towarów, wszelkiego rodzaju ruchomości, zbiorów i inwentarza.

P. Z. U. W. oddaje całkowitą gwarancję niezwłocznej wypłaty odszkodowania dzięki poważnym funduszom, zebranym w działach ubezpieczeń umownych i bierze czynny udział w działalności zapobiegawczej, jak: budownictwie ogniotrwałym, udzielając nisko oprocentowanych pożyczek na pokrycia ogniotrwałe, w budowie zbiorników w osiedlach zagrożonych, akcji zaopatrzenia straży w sprzęt zwykły i motorowy oraz prowadzi propagandę na rzecz obrony przeciwpożarowej.

Działalność P. Z. U. W. nie obejmuje wynagrodzenia klęsk wyrządzonych przez powodzie, huragany i t. p. — jednakże, w razie zajścia takich wypadków, bierze wydatny udział w pomocy poszkodowanym, co mieliśmy możność stwierdzenia po pamiętnej powodzi w 1934 i 1937 roku. oraz huraganu z roku bieżącego.

Pożyteczna działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zasługuje na szczególne uznanie i poparcie go przez wszystkich, którym leży na sercu rozwój naszych rodzimych, opartych na własnych kapitałach instytucyj.

Propaganda ubezpieczenia mienia ludności ma również swoje uzasadnienie w ogólnej akcji bezpieczeństwa przeciwpożarowego i dlatego winna znaleźć poparcie wśród czynników zainteresowanych i straży.

P. Z. U. W. rozwija w tym kierunku akcję oraz poszukuje agentów w dziale ubezpieczenia dobrowolnego. Chętnie powierzy te stanowiska uzdolnionym, energicznym i sumiennym członkom straży pożarnych, zwłaszcza bezrobotnym za pewnym wynagrodzeniem prowizyjnym. Kandydatów na agentów ubezpieczeniowych należy zgłosić u najbliższego powiatowego inspektora PZUW., który załatwia te formalności i udzieli właściwych wskazówek do pełnienia czynności agenta w dziale dobrowolnych ubezpieczeń.

Przy sposobności nadmienić należy i uświadomić ludność, że tylko regularne opłacanie składek ogniowych zapewnia szybką wypłatę odszkodowań pogorzelowych. Opóźnienia wpłat i zaleganie ze składką ogniową powodują zmniejszenie sum odszkodowania.

Akcję zapobiegawczą, omówioną we wszystkich częściach niniejszego artykułu, należy wszechstronnie rozpatrzeć na najbliższych posiedzeniach Komisyj Przeciwpożarowych Gminnych, posiedzeniach Zarządów i Rad Straży oraz energicznie i natychmiastowo przystąpić do jej realizacji, w myśl zawartych wytycznych. W pracy tej niech zawsze przewodzi inicjatywa przezorności i ostrożności we wszystkich wypadkach poruszonych przeze mnie.

Pamiętajcie, Druhowie, że przezorność i ostrożność — to broń w walce z pożarami. Stosować je więc musimy zawsze, tembardziej dzisiaj, gdy „czerwony kur“ szaleje.

J. Plebanek

Straż Pożarna — awangardą życia społecznego i państwowego

Z pośród tylu organizacyj, istniejących w Polsce, straż pożarna obchodząca w maju doroczne swe święto, jak meteor jaśnieje na horyzoncie życia społecznego i państwowego. Już sama nazwa tej organizacji daje nam odpowiedź, czem ona jest. Jest to Stowarzyszenie zarejestrowane, którego celem, to gaszenie pożarów tudzież przedsiębranie środków zaradczych, zmierzających ku zapobieganiu pożarom, oraz niesienie pomocy przy ratowaniu życia i mienia w czasie klęsk żywiołowych.

Strażactwo jest w czasach dzisiejszych jedyną organizacją, w szeregach której zacierają się różnice narodowościowe, wyznaniowe i polityczne. Wszak pod mundurem strażackim milkną wszelkie waśnie i rozbieżności, a na plan pierwszy wysuwa się miłość bliźniego i gotowość okazania mu pomocy w nieszczęściu.

Na każdym polu strażactwo spełnia obecnie zaszczytnie swoje obowiązki. Widzimy strażaków, ochotników przy zbiórce ofiar na rzecz sierot, bezrobotnych, w akcji przeciwpowodziowej i w całym szeregu innych ofiarnych i pożytecznych poczynań na terenie pracy samorządowej, w gminach wiejskich i miejskich.

Strażactwo stale daje dowody swego poświęcenia, i w każdej chwili przygotowuje się, aby wtedy, kiedy wypadnie narodowi stanąć w obronie granic, zdolne było do odegrania wybitnej roli w organizacji obrony przeciwgazowej państwa.

Metoda ta wywodzi się z resztą w prostej linii z istoty pracy strażackiej, wszak najpiękniejszy nawet poemat, wygłoszony nad płonącą strzechą — nie ugasi pożaru. Dokona tego energiczny szybki i przemyślany błyskawicznie czyn mniejszej lub większej gromady strażackiej, zgranej, wyćwiczonej i karnej w działaniu.

Czyn pozytywny jest więc cechą postępowania strażaka-obywatela.

Straże pożarne stały się od dłuższego czasu najżywotniejszymi ośrodkami pracy kulturalno-oświatowej i społeczno-państwowej. Przy wielu strażach istnieją już dziś liczne czytelnie, świetlice, teatry amatorskie itp.

W pochodzie dziejów strażactwo znaczy swoje drogi poświęceniem i ofiarami. Nie szczędzi przy-

tem ani życia, ani mienia w służbie dla bliźnich i ojczyzny. Nigdy też nie będzie zapomniany ten czyn ofiarny strażactwa, kiedy w roku 1920 wszyscy nieomal ówcześni działacze strażaccy stanęli jedni z pierwszych w szeregach obrońców ojczyzny. Czynem tym strażactwo wykazało należyte zrozumienie obowiązków obywatelskich i narodowych.

Nie zapominajmy przytem, że kto umie zwalczać skutecznie takie żywioły, jak ogień i wodę ten zdobywa również w tej walce hart potrzebny i w innych dziedzinach życia społecznego.

Służba strażacka kształtuje charakter i wolę, zaprawiając do pokonywania również wszelkich trudności w życiu codziennym. Praca w służbie dla bliźnich posiada nadto wszelkie walory wychowawcze i ogólnoludzkie.

My, druhowie — uczniowie szkół rolniczych, którzy mamy możność korzystania i wyszkolenia się również w służbie strażackiej w czasie naszego kursu, dołóżmy szczerych chęci, byśmy z tych wykładów, i ćwiczeń mogli jak najwięcej skorzystać i po powrocie do swych wiosek nie tylko słowem, ale i czynem przyczynić się do podniesienia swych oddziałów na wyższy poziom, a gdzie straży wogóle niema, postarać się, by ją założyć.

Pamiętajmy o tem, że jakie będzie społeczne i ideowe wychowanie oddziału, takie będą również ogólne wyniki jego działalności. Służba strażacka wymaga nietylko usprawnienia technicznego, ale również ideowości i poświęcenia się dla sprawy, bo tam gdzie nie będzie podłoża ideowego, tam wszelka praca kurczy się i zanika.

Pamiętajmy, że iść musimy zawsze naprzód i we wszystkich dziedzinach pokonywać musimy po męsku wszelkie przeciwności i przeszkody, by przez to stwarzać i utrwalać takie cechy zbiorowego charakteru strażactwa, aby wzbogaciły one naród polski wartościami duchowymi, któreby w przyszłości przyczyniły się do umocnienia jej bytu niezależnego i szacunku w rodzinie narodów,

Alfons Kujawski
strażak
uczeń Szkoły Rolniczej w Wacynie

Współpraca straży pożarnej i szkoły w terenie

Napewno w każdej wsi — tam gdzie jest straż pożarna jest i szkoła i odwrotnie, gdzie jest szkoła jest najczęściej straż pożarna. Obie placówki polskie mają śliczne pierwszorzędne cele. Szkoła ma wychować przyszłych obywateli, straż pożarna ma ich już w ręku (tych obywateli).

Szkoła pragnie — by praca jej nie zmarnowała się w przyszłości — straż pożarna chce do szeregów wyrobionych i mądrych członków. Ciąg pracy.

Często strażacy potrzebują sali szkolnej szczególnie zimą do swojego użytku — znów szkoła ileż razy korzysta z „Domu Strażackiego" podczas uroczystości różnych — wymienić tu choćby starannie urządzone zakończenie roku szkolnego (chodzi o spopularyzowanie zadań szkoły).

Nauczyciel (kierownik szkoły) a naczelnik straży (jeżeli ten nie jest sam naczelnikiem straży) ileż razy z naczelnikiem potrzebują wzajemnie się uzupełniać — ileż to razem urządzają konferencyj przy urządzaniu uroczystości i świąt — bo dziś uroczystość bez błyszczących hełmów — jest jak uroczystość bez blasku — a uroczystość bez dzieci — jest jak uroczystość bez życia.

Tu błyszczy setka hełmów, tam fruwa i szeleści tysiąc chorągiewek w rękach dziecięcych!

Dzieci i straż — to przyszłość narodu — a sztaby szkoły i straży to dwa czynniki — które na wsi zdziałać mogą wiele. Wiele dla wsi, wiele dla społeczeństwa, a w szczególności wiele dla państwa.

Tylko że... że... ta taktyka. — Nie chce nikt pierwszy współpracy zaczynać.

Nauczyciel uważa, że naczelnik winien do niego przyjść z prośbą — naczelnik uważa, że nauczyciel powinien pomóc straży z poczucia obowiązku. I czasem latami bez współpracy obie organizacje idą osobno, a znam miejscowość gdzie kierownik szkoły za nic nie puści strażaków do szkoły.

A straż Pożarna za każde użycie sali strażackiej przez szkołę, żąda zapłaty z góry. Choćby to było użycie sali nawet w święta narodowe.

To się musi skończyć.

My, strażacy, wśród których jest wielu nauczycieli, pierwsi wyciągamy do Was Sz. Nauczycielstwo ręce — Idźmy w pracy społecznej razem!

Niech w szeregach naszych nie zabraknie Was wychowawców, a w waszych szlachetnych poczynaniach my Wam pomożemy. Razem zbudujmy szkoły — pałace dla małych, razem wystawimy Domy Strażackie i tam będziemy wykuwać silne charaktery.

Razem podnieśmy wzwyż społeczeństwo, ręka w rękę naprzód, bez uprzedzeń — serce za serce dla dobra ludu i potęgi Polski.

A. Z.

O Żeńskiej Służbie Pożarniczej -- do kobiet słów kilka

Mając niepłonną, jak sądzę, nadzieję, że w czasie „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej“ pismo nasze trafi do szerszego społeczeństwa kobiecego, pragnę zwrócić się właśnie do niewiast, które winny być najbardziej Żeńską Służbą Pożarniczą zainteresowane.

Napewno niejedna z czytelniczek ze służbą kobiecą w strażach pożarnych już się zetknęła i napewno niejedna na widok kobiety w granatowym mundurze strażackim uśmiechnęła się pobłażliwie, bo i co te kobiety w strażach pożarnych zrobić mogą. Na początku rzeczywiście niewiele, ale z małych rzeczy dopiero powstają wielkie. Chcąc bliżej zapoznać niezorganizowane czytelniczki, powiem krótko o naszych obecnych pracach w straży. Pełnimy obecnie wszystkie funkcje pomocnicze przy pożarach dostępne dla możliwości fizycznych kobiety, udzielamy pomocy w nagłych wypadkach, prowadzimy akcję zapobiegawczą i prace kulturalno-oświatowe. Najważniejszym jednak naszym zadaniem jest całkowite opanowanie teoretyczne i praktyczne wiedzy pożarniczej, a to w tym celu, by na wypadek wojny, kiedy mężczyźni pójdą do wojska i braknie nietylko strażaków, ale wogóle mężczyzn, umieć likwidować pożary, które będą powstawały niewątpliwie, bo bomby zapalające będą jednym z poważnych środków walki nie mniej groźnym od bomb gazowych.

Praca nasza jest ciężka i odpowiedzialna i niejedna z niewiast pomyśli, że dla niej się absolutnie nie nadaje, bo ona jest słaba, delikatna i t. d. Jest to tylko z jednej strony niewiara we własne siły, a z drugiej nieznajomość organizacji użycia sił kobiecych.

Każda kobieta nadaje się do pracy w straży za wyjątkiem osób zdecydowanie chorych i ułomnych. Jedna fizycznie odporniejsza zajmie stanowisko odpowiednie do swych możliwości, inna słabsza zajmie mniej absorbujące fizycznie, a wymagające większego wysiłku umysłowego i t. d. a każda jest potrzebna.

Pozatym wiedzieć trzeba, że na wypadek wojny, każdy dom musi być dla siebie fortecą. Jesteśmy w Polsce większością społeczeństwa i jeśli mężczyźni pójdą do wojska tylko my, a nie kto inny, będziemy musiały bronić swoich gniazd rodzinnych. W każdym domu musi być niewiasta, która będzie znała środki walki z ogniem i to z ogniem specjalnie chemicznie spreparowanym, który nie można gasić tak jak ogień zwykły. Stąd wniosek, że szkolenie kobiet w służbie przeciwpożarowej musi być powszechne. Każda kobieta, która kocha dom rodzinny i ma na pieczy jego całość, winna się zaciągnąć w szeregi strażackie i odpowiednio do walki z ogniem przygotować się.

Pamiętajmy, że ogień, który jest błogosławieństwem, jako ognisko domowe i jest od prawieków czczonym, jest strasznym jako żywioł i trzeba być dobrze do walki z nim przygotowaną.

Pragnę zwrócić uwagę, że większe niebezpieczeństwo grozi miastom i większym skupiskom ludności, gęściej zabudowanym dlatego Żeńska SłużbaPożarnicza powinna skupiać kobiety przedewszystkiem w miastach i większych osiedlach. Kobiety pracujące w fabrykach, bo te zostaną przy warsztatach, będą musiały same stworzyć sobie bezpieczeństwo pracy, szczególnie tam gdzie głównie są zatrudnione kobiety.

Na kobietach doby obecnej ciążą duże obowiązki i wielka odpowiedzialność za wewnętzną obronność państwa.

Czasu przed nami niewiele bo stoimy znacznie w tyle za kobietami z zagranicy, a przecież nie jesteśmy ulepione z innej gliny. Zabierajmy się więc do pracy z kobiecą gorliwością bez odkładania, a napewno staniemy na wysokości powierzonego nam zadania.

Wstępujcie i zasilajcie szeregi straży pożarnych!

Referentka wojewódzka
Zofia Szkocna
m. instruktor

RADA OKRĘGU

W drugiej połowie października b. r., prawdopodobnie 23-go, odbędzie się

sprawozdawcze posiedzenie

Rady Okręgu Wojewódzkiego w Kielcach, na którym jednocześnie zostaną dokonane wybory prezesa Okręgu. Program i materiały zostaną doręczone delegatom we właściwym czasie.

Szkolenie
w obronie przeciwpożarowej —
obowiązkiem
wszystkich obywateli!

Strażactwo powiatu jędrzejowskiego kroczy naprzód

(Rok za rokiem — krok za krokiem)

Godzi się w „Tygodniu Obrony Przeciwpożarowym“ zrobić szczery rachunek z naszych prac na gruncie jędrzejowskim, a że przy tym i pochwalimy się, to uważam nie zawadzi — bo wiele tego roku zrobiliśmy naprzekór tym, co tylko wyśmieją — sami nic nie robiąc — to martwe dusze. My strażacy w tut. powiecie to żywi — nadajemy życie tut. powiatowi. Nie ma miejsca, nie ma czasu, nie ma święta, nie ma uroczystości, któraby bez nas obyć się mogła. A już na ratunek bliźniemu w potrzebie to choćbyś ducha wyzionął — a musisz stanąć, musisz — bo już masz to silne poczucie w sobie bronić nieszczęśliwych i nie ma w nas, ani odrobiny zawiści.

Bilans jędrzejowskiego powiatu przedstawia się następująco:

Strażaków czynnych	2800
„ popierających	2500
Straży czynnych .	81
Drużyn żeńskich	25

W roku sprawozdawczym odbyto 31 kursy II stopnia, a jeden III-go w różnych miejscowościach — na których doszkoliło się przeszło 100 druhów—oficerów, przyszłych pionierów. Odbyły się manewry rejonowe we wszystkich rejonach.

Manewry były poprzedzane uroczystymi nabożeństwami i były w okolicach wielkimi propagandowymi imprezami na rzecz strażactwa i jego szlachetnych czynów.

W poszczególnych strażach cały rok odbywały się kursy, prace świetlicowe, przedstawienia i szlachetne zabawy.

W bieżącym roku wykańcza się 10 remiz — (domów ludowych) planowo zbudowanych, głównie wysiłkami druhów i pomocą ludności miejscowej.

Wszyscy pracują wedle sił i możności, oczywiście przewodzi i doradza starszyzna Oddziału na czele z druhem instruktorem Romanem Malińskim, choć ciałem małym, ale ruchliwą, żywą i szlachetną duszą; pomaga mu w tym dzielnie druchna referentka — Lechówna, to też druchny nie ustępują w pracy w samokształceniu się druhom i zdobywają na wojewódzkich zawodach „wyścigu pracy“ pierwsze miejsca.

Gdy tak dalej pójdzie, nie powstydzi się pracy naszej Ojczyzna — bo ją budujemy cegła po cegle, rok za rokiem — krok za krokiem. I będzie Ona piękną i śliczną i wielką i potężną, a charaktery nasze podniosą się wzwyż i coraz wyżej — jak chce nasz Wódz — jak chce Duch Jego Józefa Piłsudskiego — a my strażacy, my dołożymy do budowy Domu ręki i mózgu.

A. Z.

Strzeleckie zawody rejonowe powiatu Będzińskiego

W celu wyłonienia jak najlepszych zespołów i kandydatów strzelań w strażach pożarnych i rejonach powiatu będzińskiego, dania uczestnikom tych strzelań możności zdobycia odznak strzeleckich klasy III i II, a bardziej zaawansowanym zaprawienia się do strzeleckich zawodów powiatowych, zostały zorganizowane strzelania.

Będziński Oddział Powiatowy, kierując się wytycznymi Związku Straży Pożarnych R. P., dotyczącymi przeprowadzenia zawodów strzeleckich w Strażach Pożarnych, w roku bieżącym zorganizował, pod nadzorem przedstawicieli Związku Strzeleckiego i Polskiego Kolegjum Sędziów Strzelecko-Łuczniczych, dwadzieścia jednodniowych zawodów rejonowych i tak: 8.IV w fabr. „Strem“ w Strzemieszycach, 9.IV w Kazimierzu, 1.V w Dobieszowicach, 15.V w Tąpkowicach, 20.V w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej, 22.V w Wojkowicach Komornych, 29.V w Strzemieszycach Wielkich, 2.VI w Grodźcu, 6 i 19.VI w Wojkowicach Kościelnych, 26.VI w Okradzionowie, 30.VI w Wojkowicach Komornych, 1.VII w Hucie Katarzyna w Sosnowcu, 3.VII w Grodźcu, 14.VII w Zagórzu, 16.VII w Ząbkowicach, 17.VII w Sosnowcu, 19.VII w Wojkowicach Komornych, 23.VII w fabr. H. Dietel w Sosnowcu i 24.VII w Dąbrowie Górniczej.

W zawodach tych wzięło udział 427 uczestników z 55 straży pożarnych powiatu będzińskiego i tak: 36-ciu członków ze straży pożarnej fabr. H. Dietel w Sosnowcu, po 31-n z Grodźca i Wojkowic Komornych, 28-u z Huty Bankowej w Dąbrowie, 24-ch z Dobieszowic, po 23-ch z Kazimierza i Huty Katarzyna, 20-tu z Zakładów „Solvay“ w Grodźcu, 19-u ze „Stremu“ w Strzemieszycach, po 18-u z kop. „Mortimer“ w Zagórzu i Ząbkowice, 17-tu z Wojkowic Kościelnych, 16-tu z ochotniczej w Sosnowcu, 15-u z Goląszy Górnej, 14-u z Zagórza, 9-u z Ujejsca, 8-u z zawodowej w Sosnowcu, 6-u z Żychcic, po 4-ch z Trzebiesławic i Czeladzi, po 3-ch z Tąpkowic, Ożarowic, Bobrownik, Goło-

noga, Łagiszy, Niwki, walc. Renard w Sosnowcu, i Malinowic, po 2-ch Wymysłowa, Sączowa, Oss, Twardowic, Kamyc, Tucznej Baby, Łęki, Okradzinowa, Piasków, Klimontowa i Będzina, po 1-ym zaś ze Strzyżowic, kolejowej ze Strzemieszyc, kop. „Flora“ z Gołonoga, Strzemieszyc Małych, Tuliszowa, Łośnia, kop. „Milowice“, fabr. Huldczyński w Sosnowcu, zakładów Babcock - Zieleniewski, fabr. Lin i Drutu, Huty Milowice, kop. Saturn, fabryka C. C. Schön, Dąbrowy Górniczej i Józefowa.

W zawodach tych nie było reprezentowanych dwanaście straży pożarnych, mianowicie: Błędów, Dąbie, Góra Siewierska, Grodziedzkie Tow. Kopalń Węgla w Grodźcu, Myszkowicach, Niezdarze, Psarach, Pyrzowicach, Sarnowie, Siemoni, Warężyn oraz Towarzystwa Franko - Włoskiego w Dąbrowie Górniczej, co stanowi 18% straży, które nie wzięły udziału w zawodach strzeleckich, tymsamym odpadając od powiatowych.

Do strzeleckich zawodów powiatowych w Sosnowcu, które odbędą się dnia 4 września 1938 r. na strzelnicy straży fabr. H. Dietel w Sosnowcu, zakwalifikowało się stu osiemnastu zdobywców odznak strzeleckich klasy III i II w g śladów na „olimpijkach“, wykazujących punkty w rozpiętości od 50 do 84 włącznie.

Z wyżej podanych 118 strzelców strażaków, sześćdziesięciu wchodzi w składy dwunastu zespołów do zawodów powiatowych i tak: 1) z fabryki „Strem“ w Strzemieszycach, którzy łącznie osiągnęli 375 punktów na 500 możliwych, 2) Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej pkt. 372, 3) Wojkowice Kościelne pkt. 363, 4) Wojkowice Komorne pkt. 320, 5) Dobieszowice pkt. 309, 6) Grodziecpkt. 307, 7) Huta Katarzyna pkt. 290, 8) Zakłady „Solvay“ w Grodźcu pkt. 288, 9) drugi zespół „Stremu“ pkt. 287, 10) drugi zespół Wojkowic Komornych pkt. 286, 11) kop. „Mortimer“ w Zagórzu pkt. 284 oraz 12) fabr. H. Dietel w Sosnowcu pkt. 280.

Reszta w ilości 58-u strażaków będzie ubiegać się na zawodaeh powiatowych o indywidualne mistrzostwo Straży Pożarnych na 1938 r.

Strzeleckie zawody kobiet

W dniu 30 czerwca r. b. w Wojkowicach Komornych zostały przeprowadzone przez będziński O. P. zawody strzelań o mistrzostwo rejonu i odznakę strzelecką z karabinku małokalibrowego, do tarczy „olimpijki“, na odległość 50 mtr., z pozycji leżącej bez podpórki, w których wzięły udział także członkinie Ż. S. P. Odznakę Sportową zdobyła Wanda Ledwochówna z Żychcic, która uzyskała 63 pkt. na 100 możliwych oraz mistrzostwo rejonowe straży pożarnych.

Kurs oficerski I, II i III stopnia w Działoszycach

Sądzę, że niema Straży na terenie woj. kieleckiego, któraby „Życia Strażackiego“ nie prenumerowała. Postanowiłem więc wszystkim Kursistom przypomnieć, a tym co nie byli zaobrazować oficerski kurs w Działoszycach.

Musicie przyznać, że Działoszyce to dziura, ale bardzo sympatyczna, mająca swoje uroki i tradycje kursowe i strażackie. Dlaczego ten kurs tam się odbył trudno dociec, w każdym bądź razie wszyscy byli z niego zadowoleni.

O sprawach gospodarczych kursu pisał nie będe, ponieważ sądze, że o żołądki dbano uczciwie i tylko waga, nawet nie aptekarska, mogłaby wykazać inne twierdzenia. Ja chcę tylko, w zwierciadle i to płaskim parę fragmentów do świadomości przywołać. Pierwszy dzień. Zaczęcie kursu. Przybywają. Z gwiazdkami i są też bez. Na tych ostatnich Komenda Kursu, patrzy groźnie. Był przecież rozkaz, tylko oficerowie. No ale trudno, nie w każdym „Kaczym Dole“ czy Pipidówce, są dystynkcje. Patrząc po zebranych, ma się wrażenie, że nie z wielką ochotą tu jechali. Trudno się dziwić, toć przecież ludzie od gospodarstw i warsztatów, a czas ucieka i robota nie czeka.

Sądzę, że wdawszy się z przyszłymi kursistami w rozmowę, można się było dowiedzieć co trzeba i nietrzeba — wolałem więc nie ryzykować. I tak się ten kurs zaczął. Prawda, że bez tarć, ale i nie zupełnie na osiach kulkowych. Pierwsze dnie, to wzajemne się oglądanie. Oglądanie kolegów i przyglądanie się prelegentom. Zmuszanie się do słuchania wykładów i pracy przy ćwiczeniach praktycznych, a nawet zmuszanie się by nie powiedzieć „ja to już dobrze umiem“. Szczęście, że to trwało bardzo krótko, a nawet po dwóch dniach, już nie było słychać utyskiwań i każdy się „wciągnął“.

Widziałem taki obrazek. Przy raporcie 12 kursistów prosi o jedno dniowy urlop. Nie otrzymali. Czy będzie bunt? Oczywiście, miny nie tęgie — ale bez słowa zostali. Czuć organizację i pewne, a nawet w dużym stopniu, poczucie i wyrobienie organizacyjne. I tu można stwierdzić, że zespół na kursie to Prawdziwi Honorowi Ochotni-

cy - Strażacy. Gdy pękły lody nieufności i w drugim tygodniu rozmawiałem z nimi, to takie zdanie często się powtarzało: „Naczelniku, ja myślałem, że wszystko umiem i na kurs szedłem bez przekonania, ale teraz widzę, że ja się muszę uczyć a jak wrócę, moich strażaków jeszcze więcej“ Nadszedł gorący okres pracy. Po dziesięć godzin dziennego zajęcia. Przyjemnie było patrzeć na maksymalny wysiłek, jaki mogli dać kursiści. Najważniejsze było to że zrozumieli potrzebę ukończenia kursu. Jedyną ich troską było wtedy, czy potrafią złożyć egzamin. Oczywiście każda praca musi wydać owoce, a dopiero praca uczciwa i rzetelna. Egzamin złożyli wszyscy, a 60 % z wynikiem dobrym. Kursiści - Druhowie! Przypomnijcie te chwile z kursu w Działoszycach. Prawda, roboty było wiele, czasami i ciężko było wam wytrzymać, ale wytrzymaliście i ze zdobytą wiedzą poszliście do swoich straży. Czterdziestu trzech Was jest, a mam wrażenie, że i tyleż straży inaczej teraz wyszkoleniowo i wychowawczo będzie postawionych.

Inaczej, bo wniesiecie i zastosujecie zdobytą wiedzę, fachowe wiadomości i metody podejścia do sprawy strażackiej.

Jeżeli były jakie niedociągnięcia na kursie, jeżeli macie do jednostek pewne zastrzeżenia i pretensje, to w imię dobra sprawy zapomnijcie je szybko i tylko same przyjemne chwile wspominajcie. Ileż kolegów znaleźliście w powiecie, ilu ludzi myślących temi co i wy strażackiemi kategoriami, ilu podobnie jak i wy pijanych ideą „miłości bliźniego“.

Organizacja Strażacka, ma to do siebie, że opuścić ją trudno, a znów będąc w niej „partaczyć robotę“, to ciężki grzech. Poszedłszy więc do siebie ze zdobytemi wiadomościami, pracujcie tak, jak w swoich warsztatach, dla dobra ogólnego i Ojczyzny.

Andrzej Samsik

Kurs II stopnia

Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych w Zawierciu przeprowadził w czasie od 16 do 29 maja 1938 r. w Myszkowie podstawowy kurs stopnia II-go dla Rejonów Myszków i Pinczyce.

Na kurs zgłosiło się 45 uczestników,

Komendantem kursu był st. instruktor dh E. Wochtman.

Wykładowcami: dhowie: St. Merta — naczelnik rejonu, Fr. Siurda — nacz. straży, Domin. Kapuściński — nacz. str., M. Mikołowski — nacz. str., Al. Pełka — nacz. str., B. Florczyk — zast. nacz. str., Dr Melcer i inż. Rajchel.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w obecności prezesa Rady Pow. p. Starosty E. Trznądla i vice-prezesa Oddz. Pow. dha W. Szymańskiego. Pan starosta po przemówieniu do kursistów o znaczeniu kursu i pracy strażaka wręczył świadectwa z ukończenia kursu. W imieniu Oddz. Pow. Zw. Str. Pożarnych przemawiali vprezes dh W. Szymański i komendant kursu dh E. Wochtman.

Kurs ten ukończyli dhowie: Trepka Stanisław, Erbe Erwin, Mikulski Marian, Czernecki Jan, Królewski Bolesław, Musialik Tadeusz, Mista Bolesław, Majewski Wacław, Pełka Stanisław, Spłoszka Józef, Kaźmierczak Edward, Zenderowski Zygmunt, Żyła Józef, Bulski Edmund, Bajger Rudolf, Bubel Antoni, Buła Antoni, Bugaj Justyn, Chwalba Henryk, Kochel Paweł, Kurpios Stefan, Kowalczyk Mieczysław, Opoka Piotr, Okularczyk Jan, Stawiarski Bolesław, Stachurzewski Jan, Standerski Zygmunt, Golis Jan, Typel Franciszek.

Egzamin złożyło 29 na stopień II-gi i 9 na stopień I-szy — ogółem 38.

Kącik rozrywkowy

Rozwiązanie zadania konkursowego zamieszczonego w Nr 5 (Maj 1938 r.) mies. „Życie Strażackie“

Prawidłowe rozwiązanie

4	3 1/2	7 1/2
8 1/2	5	1 1/2
2 1/2	6 1/2	6

Przez rozmieszczenie cyfr w sposób wyżej podany uzyskujemy sumę 15 która powtarza się 9 razy.

Rozwiązania nadesłali dhowie: 1) L. Słoń z Kielc, 2) J. Mazur z Okradzionowa, 3) R. Czerwiec z Błeszna, 4) Cz. Wieczorek z Kazimierza, 5) A. Kwiatkowski z Unewela, 6) M. Wach z N-Korczyna, 7) Wł. Leśniak z Szypowic, 8) M. Czajkowska z Opatowa, 9) E. Siemieniec z Piasków, 10) St. Trepka z Włodowic, 11) T. John z Zagórza, 12) St. Bańcer z Dobromierza, 13) Wł. Cesak z Cynkowa, 14) Z. Regulanka z Kielc, 15. A. Urman z Myszkowa, 16) B. Sowiński z Lipnicy, 17) St. Litewka z Sułoszowy, 18) A. Sebastianów z Bolesławia i 19) St. Zagała z Solca.

Aczkolwiek wszystkie nadesłane do Redakcji rozwiązania nie zostały ułożone w sposób wyżej wskazany (wszystkie cyfry bez ułamków) tem niemniej jednak Redakcja uznając nadesłane rozwiązania za zbliżone do prawidłowego rozwiązania, rozlosowała komisyjnie i przyznała nagrody:

Nagrodę I — Książkę p. t. „Działanie straży pożarnej przy ogniu“ inż J. Tuliszkowskiego — dhowi J. Mosurowi z Okradzionowa.

Nagrodę II — Książkę p.t. „Wyszkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej“ insp. A. Biedroń-Kalinowskiego dhowi Wł. Leśniakowi z Szypowic.

Nagrodę III — Książkę p t. „Strażackie zrękowiny“ — dhowi B. Sowińskiemu z Lipnicy.

Przyznane nagrody zostaną rozesłane druhom bezpośrednio w ciągu tygodnia czasu

Kurs dla kandydatów do Korpusu Technicznego Związku

Związek Straży Pożarnych Zarząd Główny projektuje zorganizować w roku bieżącym w Centralnym Ośrodku Wyszkoleniowym Związku w Warszawie 6-cio miesięczny kurs podstawowy dla kandydatów do Korpusu Technicznego.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo Polskie
2) Wiek od 25 do 35 lat (nieprzekroczony)
3) Nieskazitelna przeszłość (świadectwo moralności)
4) Wykształcenie w zakresie średniego zakładu naukowego z egzaminem dojrzałości lub równorzędnym, (pożądane średnie lub wyższe wykształcenie techniczne)
5) Odbyta służba wojskowa (stopień oficera lub podchorążego)
6) Odbyta conajmniej jednoroczna praktyka pożarnicza
7) Dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarza urzędowego
8) Wykazanie się pracą w organizacjach społecznych.

Podania wraz z dokumentami, życiorysem i fotografią należy nadsyłać do Zarządu Głównego drogą służbową przez Oddziały Powiatowe Związku.

Dokumenty osobiste winny być nadsyłane w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach. O dokładnym terminie rozpoczęcia kursu, oraz o wysokości wpisowego, kosztów wyżywienia i t. p.— petenci zostaną w odpowiednim czasie zawiadomieni.

Pożar fabryki

W dniu 2 sierpnia o godzinie 0,15 wybuchł groźny pożar w zakładach „Myszkowskiej Przędzalni August Schmelzer" Sp. Akc. w Myszkowie. Pożar wybuchł w chwili kiedy fabryka była nieczynna, w magazynach fabrycznych, gdzie znajdowały się surowce i gotowe fabrykaty. Ogień, który powstał od przegrzania się skutkiem upału przetłuszczonych oliwą odpadków bawełnianych, zauważyli strażacy pełniący nocną służbę obserwacyjną w fabryce. Wysiłki ich w kierunku umiejscowienia ognia okazały się jednak bezowocne, ten bowiem, natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materiał w postaci szmat, pyłu bawełnianego i smarów, rozprzestrzeniał się z błyskawiczną szybkością. Natychmiast zaalarmowano oddział straży fabrycznej oraz wszystkie miejscowe straże pożarne, które w ciągu kilku minut przybyły na miejsce wypadku i niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej. W krótkich odstępach czasu przybyły następnie straże pobliskich wsi, Miejska Straż Pożarna m. Częstochowy, m. Zawiercia oraz fabryczna straż pożarna zakładów „Poręba". Akcją kierował natychmiast przybyły na miejsce pożaru druh st. inst. Eugeniusz Wochtman. Wobec beznadziejnej sytuacji magazynów, głównym zadaniem straży stało się ratowanie hal fabrycznych z maszynami, przyległych do płonącego obiektu. Dzięki bohaterskiej pracy straży, zadanie to udało się i wszystkie pozostałe obiekty fabryczne udało się uratować. Pastwą płomieni padły tylko dwa wspomniane magazyny. Akcja ratunkowa trwała około 7 godzin. Straty poniesione wskutek pożaru wynoszą około pół miliona zł.

Wśród oficerów, kierujących akcją wyróżnili się szczególnie druhowie: st. inst. Wochtman, Merta, Kapuściński, naczelnicy straży m. Częstochowy i Zawiercia, zakładów „Poręba" oraz druhowie Mikołowski i Siuda. Przy akcji pracowało 10 motopomp na 3 prądy.

Adolf Urman

adiutant str. poż Myszkowskiej Przędzalni „August Schmelzer" Sp. Akc. w Myszkowie

Do walki z pożarami

musi stanąć

całe Społeczeństwo!

Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 26 marca 1938 roku o organach i kierownictwie przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej.

Na podstawie § 5 pkt. 2, § 7, 11, 14 i 17 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 73) zarządzam co następuje:

1. Organami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej są straże pożarne: ochotnicze, przymusowe, zawodowe i prywatne oraz okręgowe pogotowia pożarne.

2. Kierownictwo przygotowań do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej sprawują organa inspekcyjne i instrukcyjne (Korpus Techniczny) Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Kierownictwo, o którym mowa w pkt. 2 niniejszego zarządzenia, wykonywują organa inspekcyjne i instrukcyjne przez:

a) organizowanie i prowadzenie wyszkolenia w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej,

b) czuwanie nad gotowością bojową straży i okręgowych pogotowi pożarnych w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

c) stawianie wniosków co do zaopatrzenia straży i pogotowi w sprzęt techniczny dla potrzeb obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej,

d) wydawanie opinii fachowej przy nabywaniu przez gminy, przedsiębiorstwa, zakłady, instytucje, straże lub pogotowia sprzętu technicznego dla potrzeb obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej.

4. Kierownictwo przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej wykonywanych przez straże pożarne zawodowe w gminach miejskich, licząc ponad 200.000 mieszkańców, sprawuje Inspektor Naczelny Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, a w gminach miejskich liczących od 40.000 do 200.000 mieszkańców — właściwi terytorialnie inspektorzy wojewódzcy Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W pozostałych gminach kierownictwo przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej sprawują właściwi terytorialnie instruktorzy powiatowi Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Na wniosek właściwych wojewodów kierownictwo przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej, wykonywanych przez straże pożarne zawodowe w gminaah miejskich, liczących ponad 40 000 mieszkańców, może być przez Min. Spraw Wewnętrznych przekazane Inspektorowi Naczelnemu Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) Sławoj Składkowski

PODZIĘKOWANIE

Za energiczną i pełną poświęcenia akcję ratunkową w czasie pożaru naszych zakładów w dniu 2 sierpnia 1938 roku składamy tą drogą:

st. instr. Straży Poż., p. E. Wochtmanowi za dzielne i skuteczne kierownictwo akcją, Myszkowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, jej komendantowi, p. Mercie, strażom fabryk: „Bracia Baucrertz", „Sztuczny Jedwab", „Światowit", „Steinhagen i Saenger", „Poręba", jak również strażom miast Częstochowy i Zawiercia oraz okolicznym strażom wiejskim najserdeczniejsze podziękowania

Dyrekcja Myszkowskiej Przędzalni „AUGUST SCHMELZER" Sp. Akc. w Myszkowie

Służąc idei obrony przeciwpożarowej — służymy idei obronności Państwa!

Każda Straż i każdy Oficer strażacki aby pogłębić wiedzę fachową PRENUMERUJĄ i CZYTAJĄ „Przegląd Pożarniczy" lub „Gazetę Strażacką"

Obrona przeciwpożarowa, to wzmożenie podstaw obronności Państwa!

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego" łącznie z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocznie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

Wydawca:
Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P.

Redaktor:
Inspektor Józef Plebanek

Redakcja i Administracja, Kielce, ul. Śniadeckich 15. Telefon 15-14. Konto P. K. O. Nr 63090

Druk. W. Komorowicz i S-ka, Kielce, ul. Pierackiego 17.